

Przed nami jeden z najważniejszych tygodni sezonu. Już w sobotni wieczór zespół Giallorossich zmierzy się z Lazio w arcyważnej rywalizacji o Ligę Mistrzów, aby pięć dni później zagrać rewanżowy pojedynek 1/8 finału Ligi Mistrzów z Porto. Na Stadio Olimpico przed zespołem Di Francesco staje niepowtarzalna szansa. Roma może bowiem wykluczyć na dobre rywala zza miedzy z walki o pierwszą czwórkę, a także zrównać się punktami z Interem Mediolan, który przegrał na inaugurację kolejki z Cagliari. I wice wersa. Ewentualna wygrana Lazio przywróci zespół do rywalizacji o Ligę Mistrzów. Zapowiadają się arcyciekawe derby.

Historia derbowych potyczek sięga oczywiście pierwszego sezonu Serie A (jako jedna liga), czyli sezonu 1929/1930. Wówczas to, w pierwszych ligowych derbach Rzymu lepsi okazali się Giallorossi, którzy dzięki bramce Volka pokonali Lazio 1-0. Od tamtej pory obydwie ekipy spotykały się ze sobą 171 razy. 65 meczów wygrała Roma, 45 Lazio, a 61 spotkań kończyło się podziałem punktów. W Serie A drużyny mierzyły się 149 razy. 54-krotnie lepsza była Roma, 37 razy wygrywali Biancocelesti, a w 58 przypadkach padały remisy. Jeśli chodzi o mecze, w których Giallorossi byli nominalnym gościem, bilans przedstawia się następująco: 25 wygranych Romy, 26 remisów i 23 triumfy Lazio. Giallorossi są niepokonani w ostatnich pięciu ligowych derbach, w których występowali w roli gościa. Trzy z tych meczów wygrali (4-1, 2-1 i 2-0), a dwa zremisowali (po 0-0). Lazio nie wygrało w Serie A w roli gospodarza od 11 listopada 2012, gdy trenerem Romy był jeszcze Zeman, a w bramce stał Goicoechea, który nie potrafił wypiąstkować piłki po strzale z rzutu wolnego w środek bramki. Ostatni mecz drużyn, gdy gospodarzem był zespół prowadzony aktualnie przez Inzaghię, zakończył się bezbramkowym remisem. W końcówce poprzedniego sezonu obydwa zespoły wystąpiły w słabym widowisku, gdzie rezultat bezbramkowy był jedynym sprawiedliwym. W pierwszej rundzie tego sezonu, w ostatni derbach, gdy gospodarzem była Roma, padł wynik 3-1 dla zespołu Di Francesco. Po pierwszej pół godzinie lepszej gry Lazio, potem dzieli i rządzą już tylko Giallorossi. Wynik otworzył strzałem piętą Pellegrini. Wyrównał Immobile po fatalnym błędzie Fazio, ale Roma odpowiedziała szybko bramką Kolarova, aby postawić kropkę nad "i" dzięki wymienionemu wcześniej argentyńskiemu obrońcy.

Dla Lazio były to lepsze czasy niż dzisiaj. Zespół, który przegrał na inaugurację sezonu z Napoli i Juventusem, miał przed meczem z Romą pięć kolejnych zwycięstw, w tym cztery w Serie A. Porażka z zespołem Giallorossich nie wpłynęła negatywnie na grę Biancocelestich, którzy wygrali trzy z kolejnych czterech meczów ligowych, ulegając tylko 0-3 Interowi. Po jedenastu kolejkach, mimo porażki w derbach z Romą, zespół Inzaghię miał o 5 punktów więcej niż Giallorossi i zajmował czwarte miejsce w tabeli, wspólnie z Milanem. Pierwszy kryzys wyników pojawił się w drugiej połowie listopada i pierwszej grudnia. Wtedy to Immobile i spółka zaliczyli siedem kolejnych meczów bez wygranej. W lidze zespół zaliczył cztery remisy i porażkę, a w Lidze Europy dwukrotnie przegrał. W Serie A tracił m.in. punkty u siebie z Sampdorią czy na wyjeździe z Chievo. I jedne i drugie wpadki nie komplikowały jeszcze spraw w ekipie Biancocelestich. Ligę Europy zespół zakończył bowiem z 9

punktami na koncie i z awansem do 1/16 finału, z kolei w Serie A wciąż utrzymywał kontakt z czwartym miejscem (Milan uciekał na dwa punkty), co było wynikiem słabej gry właśnie Rossonerich. Roma zajmowała wówczas szóste miejsce, z punktem straty do Lazio, osiągając w tym okresie podobne wyniki co rywal zza między. Oczywiście nie było to żadne pocieszenie dla ekipy Inzaghiego, która, gdyby zdobywała więcej punktów, miałaby bezpieczną przewagę zarówno nad Milanem jak i Romą.

Wtedy jednak mówiło się dużo o tzw. "wyścigu ślimaków" po czwarte miejsce. Po serii wpadek Lazio zakończyło rok pozytywnie, ogrywając Cagliari i Bolognę, a także remisując z Torino. Półmetek rozgrywek Biancocelesti zakończyli na czwartej pozycji, z 32 punktami na koncie. Milan miał ich 31, a Roma 30. Schody zaczęły się w nowym roku i z pewnością drużyny Inzaghiego nie rozpieszczał też terminarz. Po pucharowej rozgrzewce z Novarą Lazio zagrało w lidze z Napoli i Juventusem i owe mecze przegrało. Po drodze, po rzutach karnych, Biancocelesti pokonali w ćwierćfinale Coppa Italia Inter. Potem przyszły skromne wygrane z Empoli i Frosinone, aby wpaść w wir niepowodzeń z porażką z Genoą i odpadnięciem z Ligi Europy na czele. W dwumeczu z Sevillą Lazio nie miało nic do powiedzenia (0-1 i 0-2). W zeszły weekend zespół nie zagrał swojego spotkania. Mecz z Udinese został zaplanowany przez władze ligowe na poniedziałek, w związku z turniejem sześciu narodów w rugby, ale został przełożony, gdyż Biancocelesti awansowali do półfinału Coppa Italia. W tym, we wtorek, zremisowali bezbramkowo z Milanem, będąc stroną lekko przeważającą. Ogółem ostatni tydzień przyniósł w zespole Inzaghiego więcej rozczarowań niż rzeczy pozytywnych. Zaledwie 6 oczek zdobytych w ostatnich pięciu meczach spowodowało to, że Lazio traci dziś 7 punktów do Milanu i 6 do Romy, oczywiście mając w zanadru zaległy mecz do rozegrania. Ewentualna porażka z zespołem Giallorossich może być gwoździem do trumny dla Lazio, szczególnie z uwagi na to, że obydwaj rywale punktuja coraz regularniej. Co odróżnia przede wszystkim Lazio do Romę. Na pewno jest to ilość strzelanych goli. Tych Biancocelesti zdobyli 33, a więc o 16 mniej do Giallorossich. Stracili za to o 6 bramek mniej. Na Stadio Olimpico drużyna legitymuje się bilansem 6 wygranych, 3 remisów i 3 porażek i jest to ósmy domowy wynik w lidze. W ostatnich tygodniach punkty z Rzymu wywoziły Sampdoria, Torino i Juventus.

"Sprawdzam!", od tego powinien zacząć każdy kibic przed nadchodzącym meczem derbowym. Po meczach z dołem tabeli, gdzie jakość gry jest oddzielnym tematem do rozważań, Giallorossi zmierzają się z rywalem zza między, który ma ciągle nadzieje na powrót do gry o Ligę Mistrzów, szczególnie, że do tej rywalizacji dochodzi dodatkowy konkurent. Mowa tu o Interze Mediolan. I nie jest to na pewno zasługa Nerazzurric, a wręcz przeciwnie. Zespół Spallettiego przegrał w otwierającym kolejkę meczu z Cagliariem, przez co otworzył na dobre dodatkowe scenariusze na końcówkę sezonu. Teraz, już na dobre – jeśli ktoś miał jeszcze jakiś czas temu wątpliwości – ruszyła rywalizacja o dwa miejsca w Lidze Mistrzów, a nie jak jeszcze niedawno tylko o jedno. Giallorossi, w przypadku wygranej, mogą zrównać się punktami z Interem, a Milan może nawet przegonić rywala zza między, jeśli upora się z Sassuolo. Wszystko to wynik coraz gorszej gry Nerazzurric i regularnego

punktowania Rossonerich, a także Giallorossich. W przypadku Romy wyrażenie "punktowanie" ma szczególne znaczenie. Zespół Di Francesco gra bowiem bardzo różnie. Z jednej strony remisuje po świetnych zawodach z Milanem i pokonuje z łatwością Chievo, aby potem wygrywać szczęśliwie z Bologną i Frosinone.

Tak było właśnie w ostatnie dwa weekendy, gdy masa szczęścia pod własną bramką i dwie z trzech wykorzystanych szans dały zwycięstwo z Bologną, a następnie doszło do powtórki we Frosinone. W ostatni weekend Giallorossi przeszli sami siebie. Gdy wydawało się, że mają już rywala w garści, stanęli, co mogło się zakończyć kłopotem jakich w pierwszej połowie sezonu było wiele. Parada Olsena w końcówce spotkania, który odkupił część win za wpadkę z początku meczu, a także świetna tego dnia dyspozycja Dzeko pozwoliły wywieźć jakimś cudem komplet punktów. Giallorossi zdobyli gola w ostatnich sekundach meczu i mogli dopisać do swojego stanu dodatkowe dwa oczka. Słabą grę drużyny, podobnie jak po spotkaniu z Bologną, zauważył jednak Di Francesco, kwitując to tym, że w taki sposób można nie zejść zbyt daleko. Być może chodzi tu jedynie o kwestię motywacji, a najlepszą odpowiedzią mogą być nadchodzące spotkania z Lazio i Porto, gdzie, aby osiągnąć korzystne rezultaty, nie wystarczy podejście z cyklu "jakoś to będzie". Mimo ostatnich takich a nie innych występów Giallorossim nie można zarzucić niczego, jeśli chodzi o same wyniki. Zespół legitymuje się serią ośmiu ligowych spotkań bez porażki (sześć wygranych i dwa remisy), w tym czterema oficjalnymi wygranymi z kolei (w tym w Lidze Mistrzów z Porto). W nowym roku Roma doznała tylko katastrofalnej porażki w Coppa Italia z Fiorentnią. Przed ową serią pozytywnych wyników zespół zajmował 10 miejsce w tabeli z 4 punktami mniej od Lazio i 9 mniej od Interu. Dziś Giallorossi mają 6 oczek więcej od rywala zza miedzy i 3 mniej od Nerazzurich, których mogą dogonić po tej serii spotkań. W pierwszych 6 kolejkach drugiej rundy drużyna zdobyła o 6 oczek więcej niż na tym samym dystansie na początku sezonu. Przy zachowaniu zwycięstw z rywalami, z którymi udało się wygrać w pierwszych 19 kolejkach, bilans będzie można jeszcze poprawić (przede wszystkim w domowych meczach z Udinese i Cagliari, a także wyjazdowym spotkaniu ze Spal: łącznie jeden punkt. Ale też w rywalizacjach, trudnych, z Fiorentnią, Napoli i Juventusem. Wszystkie te zespoły Giallorossi podejmą na Olimpico).

Forma Lazio:

26.02.2019, 1/2 Coppa Italia: LAZIO – Milan 0-0

20.02.2019, 1/16 Ligi Europy: Sevilla – LAZIO 2-0

17.02.2019, 24 kolejka Serie A: Genoa – LAZIO 2-1 (Badelj)

14.02.2019, 1/16 Ligi Europy: LAZIO – Sevilla 0-1

08.02.2019, 23 kolejka Serie A: LAZIO – Empoli **1-0** (Caicedo)

Forma Romy:

23.02.2019, 25 kolejka Serie A: Frosinone – ROMA **2-3** (Dzeko **x2**, Pellegrini)

18.02.2019, 24 kolejka Serie A: ROMA – Bologna **2-1** (Kolarov, Fazio)

12.02.2019, 1/8 Ligi Mistrzów: ROMA – Porto **2-1** (Zaniolo **x2**)

08.02.2019, 23 kolejka Serie A: Chievo – ROMA **0-3** (El Shaarawy, Dzeko, Kolarov)

03.02.2019, 22 kolejka Serie A: ROMA - Milan 1-1 (Zaniolo)

"Oddech ulgi", tak można podsumować ostatnie dni w obozie Giallorossich. Mamy tu na myśli Kostasa Manolasa, który zakończył ostatni mecz ligowy z urazem stawu skokowego. Na szczęście kontuzja okazała się mało poważna i Grek stanie w sobotę na środku obrony zespołu. Obok niego zobaczymy prawdopodobnie Fazio, który odpoczywał z Frosinone. W jedenastce powinno obyć się bez zaskoczeń i dojść do powrotu do ustawienia 4-3-3 z Cristante i Pellegrinim u boku De Rossiego oraz Zaniolo na prawej stronie ataku. Do dyspozycji trenera wracają na mecz derbowy Karsdorp i Schick, choć raczej nie wybiegną w pierwszym składzie. Holender powinien być szykowany na Porto, z kolei Czech rywalizuje o skład z Dzeko, który wrócił w ostatnim czasie do regularnego strzelania.

Przypuszczalny skład Lazio:

Strakosha

Baston Acerbi Radu

Romulo Parolo Leiva Milinkovic Lulic

Correa Immobile

Kontuzjowani: Wallace, Berisha, Lukaku, Luiz Felipe

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Immobile, Luis Alberto, Lucas Leiva, Badelj

Przypuszczalny skład Romy:

Olsen

Florenzi Manolas Fazio Kolarov

Cristante De Rossi Pellegrini

Zaniolo Dzeko El Shaarawy

Kontuzjowani: Under

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Fazio, Zaniolo, Manolas, Florenzi, Dzeko

Przedmeczowe ciekawostki:

- spotkanie poprowadzi **Paolo Silvio Mazzoleni**, z którym Giallorossi mają pozytywny bilans: 14 wygranych, 9 remisów, 3 porażki. W tym sezonie prowadził trzy spotkania Romy i nie wszystkie były szczęśliwe: poza wyjazdowym 2-0 z Empoli zespół Giallorossich zremisował u siebie 2-2 z Chievo i na wyjeździe, tym samym

wynikiem, z Cagliari. Mazzoleni nie rzucał jednak kłód pod nogi Giallorossich. Wręcz przeciwnie. Piłkarzom Cagliari pokazał dwie czerwone kartki, ale pamiętamy jak to się zakończyło. Bilans Lazio to 14 wygranych, 7 remisów i 6 porażek. W karierze prowadził dwa mecze derbowe i obydwa zakończyły się remisami, w tym bezbramkowym z końcówki poprzedniego sezonu,

- 2 wygrane i remis to derbowy bilans Di Francesco. Jeśli chodzi o wszystkie rywalizacje trenerskie z Lazio, to wygląda on tak: 4 wygrane, 2 porażki, 4 remisy,
- wygrana, remis i 3 porażki to ligowy bilans Inzaghiego w meczach z Romą (do tego wygrana i porażka w Coppa Italia),
- Roma przegrała tylko jedno ligowe derby z ostatnich 12 (7 wygranych i 4 remisy), w których zdobyła 21 goli (średnia 1,8 na mecz),
- od 24 la jest to rywalizacja z największą liczbą czerwonych kartek. Od sezonu 1994/1995 sędziowie pokazali ich 33 (20 dla graczy Lazio i 13 dla Romy),
- cztery kolejne wygrane Giallorossich w oficjalnych meczach (aktualna seria) to wynik, który nie powtórzył się od listopada 2017 roku,
- Lazio zmieniło się diametralnie, jeśli chodzi o ofensywnę w porównaniu do poprzedniego sezonu. Przed rokiem o tej porze zespół miał aż 59 zdobytych goli, a więc o 26 więcej niż obecnie. To największy taki spadek wśród drużyn z tego sezonu,
- Roma zdobyła 16 bramek po stałych fragmentach. Lepszy w tym sezonie (17 trafień) jest tylko Juventus,
- Dzeko zdobył 5 goli w ostatnich 5 meczach, a więc tyle ile zdobył w poprzednich 25 występach tego sezonu,
- Daniele De Rossi ma szansę na 31 derby w karierze. Debiutował w nich w 2003 roku,
- 58 remisów z Lazio, to rekord Romy jeśli chodzi o podziały punktów w historii rywalizacji w Serie A.

Ostatnie spotkania zespołów:

29.09.2018 ROMA - Lazio 3-1 (Pellegrini, Kolarov, Fazio - Immobile)

15.04.2018 Lazio - ROMA 0-0

18.11.2017 ROMA - Lazio 2-1 (Perotti, Nainggolan - Immobile)

30.04.2017 ROMA - Lazio 1-3 (De Rossi - Keita x2, Basta)

04.04.2017 ROMA - Lazio 3-2 (El Shaarawy, Salah x2 - Milinkovic, Immobile)*

01.03.2017 Lazio - ROMA 2-0 (Milinkovic, Immobile)*

04.12.2016 Lazio - ROMA 0-2 (Strootman, Nainggolan)

03.04.2016 Lazio - ROMA 1-4 (Parolo - El Shaarawy, Dzeko, Florenzi, Perotti)

08.11.2015 ROMA - Lazio 2-0 (Dzeko, Gervinho)

25.05.2015 Lazio - ROMA 1-2 (Djordjevic - Iturbe, Yanga-Mbiwa)

* Coppa Italia

Autor: abruzzo